

# NOWY DZIENNIK

**WYDANIE WIECZORNE**

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

**10**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# DZIS GŁOSOWANIE

## nad rezolucją polityczną

### na publicznym posiedzeniu kongresu

**Tekst rezolucji, która prawdopodobnie uzyska większość**  
**Egzekutywa uzyska ograniczone pełnomocnictwa**  
(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“ przez Ż. A. T.)

Zurych, 10. 8. ŻAT. Dziś we wtorek zgłoszony będzie na publicznym posiedzeniu Kongresu po zakończeniu debaty politycznej projekt rezolucji o warunkach, na których Egzekutywie udzielone będą pełnomocnictwa.

Nad tekstem rezolucji, ewentualnie kilku rezolucji (jeśli mniejszość nie zgodzi się na jednolitą rezolucję) dyskutowano wczoraj na ścisłej komisji politycznej.

W kołach kongresowych utrzymują, iż największe szanse posiada rezolucja w następującym brzmieniu, które, rzecz jasna, nie zostało jeszcze definitywnie ustalone:

1. Kongres Syjonistyczny raz jeszcze proklamuje uroczyste historyczne związanie między narodem żydowskim a Palestyną.

2. Kongres odrzuca tezę Komisji Królewskiej o niewykonalności mandatu palestyńskiego i domaga się wykonania zobowiązań mandatowych płynących z deklaracji Balfoura i mandatu i wzywa Egzekutywę do walki przeciwko wszelkiemu uszczupleniu żydowskich praw mandatowych.

3. Kongres odrzuca stanowczo „paliatywy“ Komisji Królewskiej, ponieważ wnioski te są zniekształceniem mandatu, kolidują z zobowiązaniami międzynarodowymi i grożą zniszczeniem przyszłości Żydowskiej Siedziby Narodowej.

4. Kongres protestuje przeciwko wnioskowi o maksimum imigracji na okres 8 miesięcy lipiec 1937 — marzec 1938, gdyż decyzja ta sprzeczna z zasadami zdolności absorpcyjnej kraju jest naruszeniem praw i zobowiązań wobec narodu żydowskiego i koliduje z autorytatywnymi uzupełnieniami, które poczyniono z ramienia rządu angielskiego, uzyskując zgodę Ligi Narodów.

5. Kongres zatwierdza deklarację prezydenta dra Weizmanna zawartą w przemówieniu kongresowym, że plan podziału w redakcji Komisji Królewskiej jest nie do przyjęcia.

6. Kongres upoważnia Egzekutywę do prowadzenia rokowań celem ustalenia konkretnej treści wniosków w sprawie utworzenia państwa

żydowskiego w Palestynie.

7. W toku rokowań Egzekutywa nie jest uprawniona czynić zobowiązania w imieniu Organizacji Syjonistycznej. Jeśli w wyniku rokowań ustalony będzie plan utworzenia państwa żydowskiego, plan ten winien być przedłożony do zaakceptowania nowoobranemu

kongresowi, dla rozpatrzenia i powzięcia decyzji.

### Imienne głosowanie

Zurych, 10. 8. ŻAT. „Kongres Tribune“ (organ Judenstaatspartei) donosi, że głosowanie nad rezolucją polityczną będzie imienne.

# „Znajdziemy siły, by stworzyć w Palestynie wielką potęgę“!

Przemówienia M. Czertoka i Dra Goldmanna  
**Zamknięcie dyskusji politycznej na Kongresie**

Zurych, 10. 8. ŻAT. Na poniedziałkowym nocnym posiedzeniu Kongresu Syjonistycznego odbył się dalszy ciąg dyskusji politycznej. Po przemówieniach dra Glicksona (grupa A.) i B. Lokera (lewica) zabrał głos członek Egzekutywy

MOSZE CZERTOK,

który oświadczył m. in.:

Punkt ciężkości sytuacji to nie alternatywa „tak — nie“ odnośnie planu podziału: punkt ciężkości, to zwrot, jaki zaszedł w naszej sytuacji. Gdy powróciliśmy do naszego kraju, nie był on już bezładny. Spotkaliśmy się w nim z wysoko rozwiniętą rasą. Wiedzieliśmy, że nastąpić musi chwila krytyczna, że nastąpi okres wielkich trudności. Zdajemy sobie sprawę, że

doszliśmy do decydującego zwrotnego punktu w naszych dziejach. Mamy do wyboru dwie pozycje, lecz obydwie są złe. Nie wolno nam wkraczać na drogę najmniejszego oporu. Winniśmy wybrać drogę trudniejszą. Arabowie się rozwijają, i nie wiemy, co nam przyszłość przyniesie. Wiemy tylko, że musimy przyspieszyć tempo naszej pracy odbudowy. Nieprawdą jest, że dają nam państwo. Państwo musi się wywalczyć. Nie damy się opanować defetyzmowi. Wiemy, że szereg spraw jest niewyjaśnionych, i powinniśmy wywalczyć rozwiązanie dla nas korzystne. Musimy mieć odwagę zdecydować się.

Wiele się mówiło o obszarze państwa żydowskiego. Główny problem sprowadza się jednak

## Z teki karykatur kongresowych I. Bickelsa



Prof. Weizmann



Usyskir



Prof. Brodetzki



Stephen Wise



Louis Lipski

do kwestii wody. Czertok mówi następnie o polityce obstrukcji, stosowanej przez administrację palestyńską. Nie może być mowy o tym, abyśmy ulegli zmęczeniu. Nigdy to się nie stanie. Mówca polemizuje z tymi, którzy twierdzą, że ustanie dopływ kapitałów żydowskich do Palestyny. Sądzi on, że Palestyna z czasem stanie się centrum przemysłowym Bliskiego Wschodu. Nie powinniśmy pomniejszać możliwości istniejących w ramach państwa. Plan jest zły. Od nas jednak zależy, jak on będzie zrealizowany. Pewny jestem, że wkroczymy na drogę, która pozwoli usunąć trudności. Wierzę, że znajdziemy siły, aby stworzyć w Palestynie potęgę.

Ostatni przemawia

DR NAHUM GOLDMANN.

Ma on pozytywny stosunek do projektu Komisji Królewskiej. Polityka angielska od dawna jest polityką defensywną, która reaguje tylko gdy się naruszy jej interesy najżywniejsze. Nie mamy możliwości stoczenia walki z rządem brytyjskim. Po rozważeniu możliwości państwa dwunarodowego dr Goldmann doszedł do wniosku, że agresywny nacjonalizm arabski nie pozwoli na powstanie takiego państwa. Nie ma więc innego wyjścia jak państwo żydowskie. Dalsza walka o mandat nie będzie skuteczna. Nie mamy innego wyboru, jak przyjąć proponowany plan.

Jeśli kongres odpowie „nie“, będzie to oznaczało, że naród żydowski odrzuca plan utworzenia państwa żydowskiego. Nie ma bowiem żadnej innej reprezentacji żydowskiej. W tym wypadku projekt zejdzie z porządku dziennego, nikt bowiem nie zamierza narzucać Żydom państwa żydowskiego. Jeśli natomiast kongres zaakceptuje plan, wówczas uda się otrzymać od rządu angielskiego lepsze warunki. Należy też wziąć pod uwagę, że odrzucenie planu państwa żydowskiego będzie miało za konsekwencję drastyczne zmniejszenie imigracji żydowskiej do Palestyny.

Na tym posiedzenie nocne zamknięto.

### Weizmann przemówi dzisiaj

Zurych, 10. 8. ŻAT. Na wtorkowym publicznym posiedzeniu kongresu oczekuje się przemówienia dra Weizmanna, który odpowie na argumenty „negatywistów“.

### „Rezolucja“ „negatywistów“

Zurych, 10. 8. ŻAT. Blok „negatywistów“ opracował tekst rezolucji, która dziś ma być zgłoszona na publicznym posiedzeniu Kongresu. Blok obejmuje: Haszomer-Hacair, całą prawie frakcję Mizrachi, większość frakcji grupy B, 14 delegatów grupy A, 8 amerykańskich delegatów i całą frakcję Judenstaatspartei. Ogó-

łem blok „negatywistów“ obejmuje 160 — 170 delegatów.

W rezolucji, przez blok opracowanej, kongres odrzucić ma twierdzenie komisji Peela o niewykonalności mandatu. Winę za niewykonanie mandatu ponosi administracja palestyńska. Kongres ma też odrzucić alternatywne wnioski Komisji Królewskiej, stwierdzając, że potrójny podział Palestyny jest jaskrawie sprzeczny z zobowiązaniami wobec narodu żydowskiego. Rezolucja wypowiada się przeciwko podziałowi i wzywa Egzekutywę, aby stanęła „na mocnym gruncie żydowskich praw i zdobyczy“, nawołując Egzekutywę „do nakłonienia władzy mandatowej, aby prowadziła politykę konstruktywną, zmierzającą do wykonania mandatu“.

## Przemówienie lorda Melchetta w toku debaty kongresowej

Zurych 10. 8. ŻAT. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu kongresu wygłosił przemówienie lord Melchett, który poraz pierwszy uczestniczy w kongresie jako delegat i należy do Ogólnych Syjonistów grupy A. Lord Melchett oświadczył m. in.:

Dwa narody są zaangażowane w problemie palestyńskim — naród angielski, największa i najszlachetniejsza potęga świata, oraz naród żydowski, który w toku swojej długiej i tragicznej historii bardziej niż jakikolwiek inny naród przyczynił się do rozwoju moralnego, duchowego i intelektualnego ludzkości. Przed 20 laty w czasie kryzysu wojennego Żydzi stanęli po stronie Anglii. Gdy Anglia nas potrzebowała, odezwailiśmy się na apel. Obecnie gdy naród żydowski przeżywa ciężkie chwile, wierzę, że Anglia nie zdezerceruje. Naturalnie jesteśmy

rozczarowani, wiemy podobnie jak cały świat, że polityka deklaracji Balfoura była źle wykonywana. Jako ludzie praktyczni powinniśmy zrozumieć krytyczną sytuację w Europie oraz rolę jaką spełnia Imperium Angielskie w zachowaniu pokoju na świecie. Naród żydowski ma obowiązek uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby ułatwić wzniesie zadanie Anglii współdziałając przy rozwiązaniu trudnego problemu palestyńskiego. Angielscy mężowie stanu wraz z drem Weizmannem i jego kolegami powinni opracować logiczny projekt, dzięki któremu otrzymamy sprawne i na mocnych postawach oparte państwo w Palestynie, takie państwo, które umożliwi wyzwolenie cierpiących mas żydostwa europejskiego uginającego się pod ciężkim brzemieniem.

## Krwawy jarmark w mieście jugosłowiańskim

Belgrad, 10. 8. (R) Komunikat oficjalny donosi, że w miejscowości Bijeljina w Banacie Drina doszło do krwawych zjść w czasie święta kościelnego i jarmarku, na którym zgromadziła się licznie ludność okoliczna. Z okazji tej skorzystał deputowany Janicz, który w otoczeniu kilku duchownych zorganizował zgromadzenie publiczne, mimo, iż władze wydały zakaz wieców i zebrań. Janicz wygłosił przemówienie pod burzające zarówno z punktu widzenia poli-

tycznego, jak i wyznaniowego. Po zakończeniu zebrania tłum skierował się na główną ulicę. Na wezwania policji do rozejścia się, odpowiedziano z tłumem kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Jeden z żandarmerów został niebezpiecznie ranny kamieniem. Policja i żandarmeria w obronie własnej użyły broni. Dwie osoby zostały ranne a jedna z nich zmarła w szpitalu. Po strzałach tłum rozproszył się. Spokój w mieście został przywrócony.

teozoficznego. Gruenberg wielokrotnie zwracał się do syna o pomoc, otrzymywał jednak małe sumy, gdyż „prorok“ tłumaczył się, iż ze względu na swój urząd nie może ojca wziąć do siebie. Do jednego z listów dołączona jest fotografia słynnej Anny Besant teozofki angielskiej, która pierwsza uznała boskie pochodzenie Kriszny Mutri'ego. W każdym liście prorok prosi o pisanie do niego na poste restante pod adresem Apkis 15. Umierając Gruenberg oświadczył, że sam wyprawił syna do Anglii, by ten uniknął służby wojskowej i poznał świat. Gruenberg był właścicielem olbrzymich tartaków i w swoim czasie powodziło mu się wspaniałe.

### Zasądzenie dygnitarza w Toruniu

Warszawa, 10. 8. (A) Z Torunia donoszą, iż odbywa się tam proces przeciwko byłemu kierownikowi referatu finansowego i wicedyrektorowi Wojewódzkiego Funduszu Pracy Czesławowi Gliszczyńskiemu. Jest on oskarżony o cały szereg przywłaszczeń wielkich kwot. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Gliszczyńskiego na 4 lata więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na 5 lat. Warto zaznaczyć, że odznaczony on został w styczniu br. krzyżem zasługi, który mu wręczył wojewoda Raczkiewicz

## Ojciec Kriszny Mutri'ego umarł w Warszawie

Warszawa, 10. 8. (A) O wielkiej sensacji donoszą dzisiaj dzienniki popołudniowe. Oto zmarł wczoraj w Warszawie 74-letni Szloma

Gruenberg. Umierając pozostawił on cały szereg plik dokumentów, z których wynika, że jest on ojcem Kriszny Mutri'ego, twórcy ruchu

# Powstańcy sterroryzowali załogę francuskiego statku pasażerskiego

Paryż. 10. 8. (R) Agencja Havasa donosi z Casablanka o zajściach, jakie miały miejsce na pokładzie wielkiego statku pasażerskiego „Marechal Lyautey“ w czasie gdy zawinął on do Las Palmas. Statek, który szedł z Dakaru, wiozł na pokładzie trzech pasażerów narodowości hiszpańskiej. Władze powstańcze sprawdzając listę pasażerów ustaliły, iż pasażerowie ci podlegają obowiązkowi służby wojskowej i podlegają

obowiązującym obecnie ustawom wyjątkowym. Załoga parowca francuskiego urządziła zebranie, na którym postanowiono nie dopuścić do wyładowania tych pasażerów hiszpańskich, pomimo poleceń komendanta statku i konsula Francji Le Pesteur. — Wówczas statek francuski został otoczony przez kanonierki hiszpańskie, które skierowały nań karabiny maszynowe, a około 100 żołnierzy weszło na pokład. Żołnierze zmu-

sili załogę do zgromadzenia się na rufie statku, poczem rozpoczęli poszukiwania Hiszpanów. Następnie dowódca oddziału wojskowego polecił kapitanowi ruszyć w dalszą drogę. Załoga została uprzedzona, że w razie jakichkolwiek manifestacyj, baterie nadbrzeżne zatopią statek. Na skutek tego incydentu, wydany został zakaz zawijania statków do Las Palmas.

## Korespondent „Times“ wydalony z Niemiec

Londyn. 10. 8. (C) Reuter komunikuje, że władze niemieckie postanowiły zażądać od dziennika „Times“ odwołania jego berlińskiego korespondenta red. Normana Ebutta w ciągu 15 dni, zaznaczając, że w przeciwnym razie zostanie odwołane pozwolenie na pobyt tego dziennika

za w Niemczech. „Times“ jest proszony o wysłanie innego korespondenta, któryby pełnił swoje obowiązki w formie, którąby była bardziej do przyjęcia dla reżimu narodowo socjalistycznego.

## Król Karol wrócił do Bukaresztu

Bukareszt. 10. 8. Wczoraj o godz. 22.35, powrócił do Bukaresztu król rumuński Karol II, powitany na dworcu przez członków rządu z premierem Tatarescu na czele oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Powrót rumuńskiego monarchy do kraju nastąpił po miesięcznej podróży, podczas której król Karol II, odwiedził Francję, Anglię, Szwajcarię i Jugosławię.

## 30 raidów „nieprzyjacielskich“ bombarduje Londyn

### Warunki atmosferyczne sprzyjały obronie lotniczej

Londyn. 10. 8. (C) W czasie ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, jak donosi komunikat władz wojskowych „nieprzyjacieli“ dokonał 30 raidów na Londyn, bombardując z wysokości 3 i pół tys. m doki Tilbury oraz składy nafty Thames Haven. Obydwa

te obiekty zostały teoretycznie zniszczone. Warunki atmosferyczne były znakomite z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej, tak że połowa „napastników“ musiała zawrócić nie mogąc dotrzeć do celu.

## Lewoniewski podejmuje lot Moskwa-Newy Jork via biegun

Moskwa. 10. 8. (R) Z nadejściem korzystnych warunków atmosferycznych, lotnik Lewoniewski zamierza wystartować we wtorek o godz. 18 do lotu Moskwa — Nowy Jork via biegun północny. Lot ten ma usta-

wić możliwość lotów handlowych pomiędzy Sowietami a Stanami Zjedn. Samolot Lewoniewskiego jest czteromotorowcem nowego typu.

## Zderzyły się dwa wagony kolejki górskiej na Wystawie paryskiej

Paryż. 10. 8. (A) Wczoraj około godz. 20.30 w parku atrakcyj na terenie wystawy międzynarodowej wydarzył się wypadek na tzw. „kolejce górskiej“. Skutkiem uszkodzenia hamulców stanął na trasie jeden z

pociągów, a drugi najechał nań z dużą siłą 10 osób zostało rannych, stan ich zresztą nie budzi obaw. Na razie władze unieruchomiły kolejkę.

## Usiłowali powiesić 77-letniego Żyda -- na żart... / Sąd umorzył sprawę

Sanok. 10. 8. Onegdaj odpowiadali przed tutejszym sądem dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego w Zarszynie pow. Sanok: Bonifacy Dracz, lat 27 i Stanisław Jagoda, lat 29, oskarżeni o występki z art. 248 paragraf 2 k. k. (ograniczenie wolności osobistej z szczególnym udręceniem) popełnione wedle aktu oskarżenia w ten sposób, że dnia 28. 4. 1937 r. w Zarszynie założyli 77-letniemu Mojżeszowi Katzowi pasek na szyję i powiesili na gwoździu w powale, a następnie usiłowali włożyć mu głowę do śrubstaka, co było połączone z szczególnym udręceniem.

Oskarżeni tłumaczyli się, że nie mieli zamiaru Katza powiesić, a pasek założyli mu na szyję i podnieśli do gwoździu w powale na żart, gdyż Katz rzekomo miał się onich źle wyrazić, nie za-

wiesili zaś rzekomo na gwoździu, gdyż ten się urwał.

Słuchany pod przysięgą Mojżesz Katz, jako ofiara i jedyny świadek tej egzekucji zeznał, że dnia 28. 4. 1937 udał się do warsztatu stolarskiego oskarżonego Dracza, by jako szklarz wymierzyć okna wykonane przez Dracza i Jagodę dla niejaka Foltę. Gdy wszedł do warsztatu, w którym obecni byli obaj oskarżeni, Dracz natychmiast uderzył go dwukrotnie w twarz, następnie ściągnął pasek przytrzymujący spodnie, zrobił z niego pętlę przy pomocy sprzączki i założył Katzowi na szyję, poczem osk. Jagoda podniósł go do góry i Dracz przymocował koniec paska do gwoździu w powale. Katz czując, że się dusi, szarpnął ciałem i wtedy gwoździek wyleciał, tak, że starzec

## Stany Zjednoczone zepchnęły szachistów polskich na drugie miejsce

Sztokholm, 10. 8. Na olimpiadzie szachowej dogrywano wczoraj partie, nierozegrane w poprzednich rundach. Nie zakończyło się jedynie spotkanie Polski ze Stanami Zjednoczonymi, w którym to meczu ponownie została przerwana partia pomiędzy Paulinem Frydmanem a Kashdanem. Partia Najdorf-Fine dała wynik remisowy, natomiast dr. Tartakower przegrał ze znakomitym mistrzem Ameryki Rzeszewskim. Stany Zjednoczone prowadzą więc w spotkaniu z Polską 2½:½ pkt.

W spotkaniu Holandii z Węgrami mistrz świata dr. Euwe poniosł pierwszą na olimpiadzie porażkę od Lillienthala, co wywołało zrozumiętą sensację.

Na czoło turnieju wysunęły się Stany Zjednoczone (33 pkt. i jedna partia niedokończona), spychając Polskę na drugie miejsce (32½ pkt i jedna partia niedokończona). Dalej idą: Holandia i Czechosłowacja po 31½ pkt, Estonia 30½ pkt, itd., przy czym Stany Zjednoczone i Estonia rozegrały dotychczas o jedno spotkanie mniej niż pozostałe z wymienionych.

Warszawa. 10. 8. (A) W wyniku przeprowadzonej konfrontacji w Przytyku między oskarżonymi członkami „Falangi“ a poszkodowanymi zostali zwolnieni wszyscy członkowie „Falangi“ którym udało się dowieść swojego alibi.

spadł na ziemię. Mimo krzyków zawlekli go oskarżeni w głąb warsztatu i bijąc go z całej siły, usiłowali wepchnąć mu głowę do śrubstaka. Tylko dzięki temu, że ktoś otworzył drzwi, zaniechali oskarżeni dalszych tortur i wyrzucili Katza. Jak z dalszych zeznań niedoszłego delikwenta wynika, był on ze strachu przez szereg dni chory i otumaniony, co też potwierdził słuchany jako świadek sąsiad Katza.

Po przesłuchaniu 3 świadków obrony, którzy nie istotnego nie zeznali, sąd zamknął postępowanie dowodowe i wydał wyrok, umarzający sprawę. W uzasadnieniu wyroku naprowadził sąd między innymi, że w czynnie oskarżonych dopatrzeć się można tylko znamion z art. 23 k. w. (naruszenie nietykalności cielesnej), a ostatecznie z art. 237 k. k. (lekkie uszkodzenie ciała), o które to występki akt oskarżenia wnieść może tylko oskarżyciel prywatny.

Powództwo cywilne zgłoszone przez adw. dr. Schmura na podstawie prawa ubogich nie zostało przyjęte, gdyż Sąd uznał, że świadectwo stanu majątkowego stwierdzające dochód około 30 zł miesięcznie nie wykazuje zupełnego ubóstwa pokrzywdzonego.

Przewodniczył s. s. c. Zembaty, wotowali s. o. Szczepanik i s. s. o. Petrowicz, oskarżał prok. Wallner, bronił apl. dr. Aleksandrowicz.

# Miliony w jedną noc zdobyte i stracone

PARYŻ, w sierpniu.

Kto chce się w Paryżu koniecznie pozbyć swoich pieniędzy, może to uczynić w różnoraki sposób. Nie ma chyba miasta na świecie, gdzieby to było tak łatwo, jak w tej wieży Babel francuskiej stolicy. Wystarczy spacerować nocą po ulicach Paryża, a wnet przystąpi elegancko ubrany człowiek i zapyta się dyskretnie, czy nie miałoby się ochoty spędzić reszty nocy w jakimś wytwornym klubie. A kiedy się powie „tak“, już za parę minut znajdzie się w jakimś klubie, tym ośrodku tylu ludzkich tragedii, gdzie niekiedy nawet fortuna się uśmiechnie, ale znacznie częściej zapoznaje swojego nowego wyznawcę, z najciemniejszymi stronami życia.

## ZWIĄZEK TYSIĄCA AGENTÓW.

W hallu hotelowym, jako dystyngowany paryżanin, z jakimś sfalszowanym tytułem szlacheckim w lokalach nocnych, jako „złoty“ młody dziennik, a w nocy na ulicach, jako zwyczajny naganiacz, — wszędzie znajduje się członek utworzonego swojego czasu przez Stawiskiego, związku tysiąca agentów. We Francji bowiem są dozwolone kasyna gry, do których wprawdzie mają wstęp tylko członkowie, ale pod tym względem powołana przez Stawiskiego do życia organizacja, umiała sobie poradzić.

Jeśli obcy wygląda „solidnie“ (t. z. można być pewnym że jest uzbrojony w monetę), zaprasza go taki agent na kolację do klubu. Kolacja jest niezmiernie tania, a pod względem gatunku, może śmiało rywalizować z najpierszorzędniejszymi restauracjami. Po kolacji, kiedy nastrój jest najlepszy, wprowadza gościa całkiem niewinnie do przylegających do jadalni sal gier. Musi tylko spełnić małą formalność: zapłacić kilka franków jako opłatę członkowską klubu, przy czym resztę z banknotu, wypłaca się mu żetonami, — to jest przecież nie nie znacząca drobnostka. Teraz wchodzi do sali. Przy zielonym długim stole siedzi bankier, naprzeciw krupier, po obu stronach stołu gracze. Każdy dostaje kartę, gra rozpoczyna się, rozbrzmiewa „rien ne va plus“ krupiera, i — tysiące franków zmieniają właściciela. „Bakkarat“ i „Chemin de fer“ — oto dwa magiczne słowa, które noc w noc, a nieraz i do późnego przedpołudnia, wprawiają w ruch złoto...

I także obcy, który tylko z uprzejmości, jako rewanż za kolację, wszedł z agentem do sali, pozwala się opanować gorączce gry i stawia żetony, które otrzymał jako resztę. W ten sposób stół otrzymał jeszcze jednego gracza, który dopiero wtedy wstanie, kiedy już nie będzie miał ani jednego franka w kieszeni. Tania kolacja kosztowała go bardzo dużo...

## KOMISARZ NA SALL.

Kasyna gry są najlepszymi klientami skarbu

państwowego. Dlatego też nie ma klubu, któryby nie był kontrolowany przez komisarza. On też gwarantuje za to, że sama gra odbywa się w sposób całkiem prawidłowy i przepisany, a lekkomyślni gracze starają się już dość gorliwie, ażeby bank sownie zarobił...

## KAWIARZ KTÓRY SAM STAWIŁ SIĘ POD KURATELĘ.

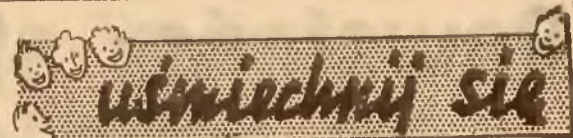
Nieraz zdarza się też, że fortuna do kogoś się uśmiechnie. I zdarzyło się niedawno, że jakiś skromny urzędnik, zaciągnięty przez jednego z agentów, wygrał — o dziwo — 41.000 franków. Powodzenie rozzuchwialiło go, pojechał do Monte Carlo i wygrał dalszych 150.000. Po powrocie do Paryża, kupił sobie małą kawiarnię na przedmieściu, i ażeby znowu nie popaść w ręce agentów, i nie stracić, w tak łatwy sposób uzyskanego majątku, korzystał z prawa przysługującego każdemu Francuzowi, mianowicie postawił się sam pod kuratelę, t. zn., że wszystkie kasyna gry mają raz na zawsze nakaz nieprzyjmowania go na członka. W ten sposób ma nadzieję, że kawiarnia pozostanie jego własnością.

## SALA, NA KTÓREJ GRYWAJĄ TYLKO KOBIECY.

Ustawa francuska dla kobiet nie bardzo przychylnie usposobiona, zabrania kobietom wstępu na salę gry w Paryżu i w promieniu dziesięciu kilometrów od miasta. Tę okoliczność wykorzystał zarząd zdrojowiska Enghien i założył dokładnie 11 kilometrów od granicy miasta kasyno. Tam nie obowiązuje zakaz napoleoński, zabraniający kobietom udziału w grze. To kasyno kobiet jest już od lat miejscem spotkania całego wytwornego Paryża. Żona przemysłowca siedzi z wypiekami na twarzy obok tancerki kabaretowej i obie płomiennym wzrokiem obserwują, jak znika ich żeton za żetonem. Przed kasynem stoją rzędem najelegantsze limuzyny, a na sali skrzą się tysiącem promieni najdroższe klejnoty.

Ostatnio miała tam miejsce bardzo ciekawa i zabawna historia. Żona pewnego przemysłowca, siedząca obok jakiegoś Anglika, przegrywała stufrankówkę po stufrankówce. W końcu zwróciła się do swojego sąsiada z prośbą o pożyczkę stu franków, które natychmiast zrana odeśle. Anglik naturalnie udzielił chętnie pożyczki damie, którą znał z nazwiska. Nazajutrz służącego z setką ani śladu. Natomiast, kiedy wieczorem znalazł się w jakimś lokalu, nie chciał wierzyć własnym oczom. Jego piękna sąsiadka wczorajsza pełniła tam funkcję fordanserki. Posłał jej kelnerem podarte na strzepy jej wczorajsze potwierdzenie opiewające na sto franków z dopiskiem: „Skreśliłem wczorajszą pożyczkę ale teraz — „rien ne va plus“...

(S)



## BAJKA ORIENTALNA

Wilk, lis i lew zawarły sojusz i zajęły po prostu kozę, jelenia i zająca.

Wtedy lew rzekł do wilka:

— Podziel między nas łup!

Wilk odpowiedział:

— Koza jest dla ciebie, jelen dla mnie, a zając dla lisa.

Taki podział rozzuchwiał bardzo iwa. Rzucił się na wilka i rozszarpał go na kawałki.

Potem rozkazał lisowi, by on podzielił łup.

Lis rzekł:

— Koza jest na twoje śniadanie, jelen to twój obiad a zając na twoją kolację.

— Od kogo nauczyłeś się tak sprawiedliwie dzielić? — zapytał łaskawie zadowolony lew.

— Od wilka, który leży przed tobą, o panie mój i królu! — odparł lis.

\* \* \*

Car Paweł I wpadł w pasję podczas parady wojennej na widok niezręcznego zachowania się jednego z oficerów.

— Odesłać tego osła z powrotem na folwark!

— To biedak i nie posiada nawet morgi ziemi — odpowiedział pułkownik.

— Dać mu w takim razie folwark! — zawołał car — nie odwołuję swoich rozkazów!

## HUMOR AMERYKANSKI

U nas w Nowym Jorku — przechwała się przybyły z Ameryki turysta — jest w orkiestrze filharmonii taka wielka trąba, że do grania na niej trzeba aż pięciu ludzi.

Nie może być! — dziwią się słuchacze.

Tak, tak! Dwaj ludzie trzymają trąbę, a dwóch innych dmucha w otwór..

— A piąty?

— Piąty czyta nuty.

\* \* \*

Mały Tommy dostał nowe ubranie i bada je szczególnie. — No dobrze — powiada — ale gdzie tu jest kieszeń na rewolwer?

\* \* \*

Pewien Anglik zwiedza autem Stany Zjednoczone. Wzdłuż dróg widać olbrzymie plakaty reklamowe na drzewach, słupach i rusztowaniach.

— Jak się panu podobają nasze krajobrazy? — zapytano po tym Anglika.

— Wspaniale! — odparł turysta — Cudowne opony samochodowe, pyszne mydła toaletowe, uadzwyczajne środki przeczyszczające.

## OBJASNIŁ

— Proszę łalusia, co to znaczy: „la donna e'mobile“?

— Kobieta jest ruchomością.

Skoro więc inicjatywa prywatna nie podjęła się eksploatacji deficytowych kopalni, — uczyniło to państwo w imię „wyższych celów“. Tak czy inaczej Niemcy dla celów zbrojeniowych muszą mieć olbrzymie ilości żelaza i Göring przewiduje pokrycie 15 proc. importu surowcem, uzyskanym z tych nowych złóż. Wartość rynkowa uzyskanego w ten sposób żelaza wyniesie około 25 milionów marek.

Inna jest natomiast sprawa, ile będzie musiało zapłacić gospodarstwo narodowe Rzeszy. Ale koszta tego eksperymentu nie odgrywają żadnej roli, skoro zasadniczym celem tej inicjatywy jest uzyskanie rezerw wojennych.

Przemysł prywatny metalurgiczny w ten sposób nie zostanie należycie objęty działalnością nowego koncernu. Oczywiście — ten stan rzeczy trwać będzie tylko tak długo, jak długo przemysł metalurgiczny dostarczać będzie dostateczne ilości surowców i gotowych wyrobów. Gdyby produkcja tego przemysłu uległa zmniejszeniu, wówczas państwo nie cofnie się przed całkowitą etatyzacją tej gałęzi. Na razie jednak jest jeszcze do takiego kroku dość daleko. Na razie kapitał prywatny może subskrybować akcje towarzystwa „Herman Göring“, o co rząd bardzo energicznie zabiega. Większość akcji znajduje się co prawda w rękach rządu, ale ustawa przewiduje możliwość przekazania pod pewnymi warunkami w przyszłości całego przedsiębiorstwa kapitalistom prywatnym. Oczywiście, trudno przewidzieć, jak długo ta idylla będzie mogła trwać.

# „Towarzystwo akcyjne Herman Goering“

## Eksploracja małowartościowej rudy żelaznej

Sprawa upaństwowienia niemieckiego przemysłu żelaznego, o czym pisaliśmy już w swoim czasie, nie przestaje interesować opinii publicznej. Szczegóły, jakie w związku z tym ostatnio docierają, pozwalają zorientować się w całokształcie tych zamierzeń i poczyni. Nowe towarzystwo akcyjne „Herman Göring“ nie będzie właściwie utrzymywać ścisłych stosunków z ciężkim przemysłem metalowym.

Do zadań tego koncernu należeć będzie raczej obróbka rudy żelaznej. Wszystkie przedsiębiorstwa prywatne tego działu pracować będą na dotychczasowych zasadach. Głównym zadaniem towarzystwa akc. „Herman Göring“ będzie przerabianie rud żelaznych około Zalc-

gütter i t. zw. Dogger Erze w południowych Niemczech. O eksploatacji na tych terenach mówiono w Niemczech już od szeregu lat, ale pomimo interwencji rządu inicjatywa prywatna nie kwapiła się do tej pracy. Było to zupełnie zrozumiałe: Złóża rudy w Szwecji zawierają przeszło 60 proc. metalu; rudy niemieckie są znacznie uboższe, natomiast tereny, które zamierza eksploatować towarzystwo „Herman Göring“, zawierają zaledwie 9—12 proc. metalu. Poza tym eksploatacja tych ubogich złóż żelaza wymaga specjalnych zabiegów technicznych, które są bardzo kosztowne. Część rudy żelaznej przepada przy eksploatacji, co również zwiększa wydatnie koszta produkcji.

# Różne ludzkie wariactwa

**Amatorka tranu — Pojedynek na omlety —  
Wytrwała girlaska — Fenomen radiowy**

Ludzie odnoszą się zawsze z żywym zainteresowaniem do wszelkich wyczynów, przekraczających zwykłą miarę i normę, to też różne mniej lub więcej wariackie „rekordy“ wzbudzają stale zaciekawienie szerokich mas społeczeństwa, zwłaszcza — amerykańskiego. Licząc się z gustem swoich czytelników, tamtejsze gazety skrzętnie notują tego rodzaju „sensacje“. Oto kilka takich „szczytowych“ wyczynów mieszkańców U. S. A.

Pani Lawry Ewans w Galwestone, z zawodu akuszerka, wypita w ciągu 24 godzin trzy litry czystego oleju rycynowego, nie ponosząc szwanku na zdrowiu. Dalej: murzyn William Harbom odniósł bezapelacyjne zwycięstwo w „pojedyнку omletowym“, odbytym między żarłokami Nowego Jorku i Filadelfii. W toku zażartej (oczywiście!) walki gastronomicznej, bohaterski neger pochłonął 38 porcyj omletu, podczas gdy jego przeciwnik uległ, zjadłszy „tylko“ 35 porcyj. Za tak obfitą konsumpcję jaj Harbom otrzymał premię 1.000 dolarów, ufundowaną przez amerykański trust jajczarski.

Szczególny amator jabłek Charles Westwood w Charlestown, w Teksas, — skonsumsił w ciągu siedmiu dni beczkę nieobranych jabłek — wagi netto 220 kilogramów. Podobno odtąd mr. Westwood nie znosi widoku jabłek.

W dniu święta narodowego magistrat (!) miasta Kansas City urządził wyścig — jedzenia ostryg. Pierwszą nagrodę — złoty portcygar z wrytą na nim podobizną ostrzygi — zdobył niejaki Frederyk Mackay, który w dziesięć minut połknął sto sztuk tych smacznych ślimaków.

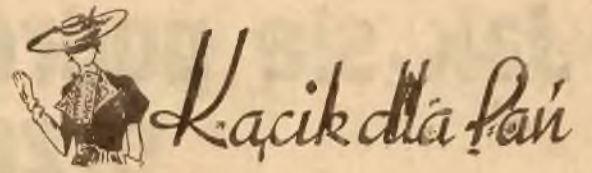
Wawrzyny rekordzistów amerykańskich nie dały spać spokojnie pewnemu oberżyście w Wystruciu, który pragnąc pokazać czego dokonać potrafi zdrowy niemiecki żołądek, w ostatni wieczór sylwestrowy zjadł gros, czyli

144 sztuk jaj ugotowanych na twardo. Jak „kolacyjka“ ta odbiła się na zdrowiu hotelisty, o tym brak bliższych szczegółów.

W parze z rekordami obżarstwa idą różne dziwactwa ludzkie: miss Alice Lawreton w Hagelton w Kalifornii jest, jak się okazało, nie tylko miejscową królową piękności, ale również mistrzynią wytrzymałości w — całowaniu. Bowiem z okazji bazaru dobroczynności, sprzedając pocałunki po 10 dolarów „za sztukę“, obsłużyła w ciągu dwóch godzin aż 285 klientów! Inny tenoimen Jim Birell, mistrz w chodzeniu po szynach kolejowych, przebył przestrzeń z Nowego Jorku do San Francisco w 62 dni, krocząc przez cały ten czas po szynach, przy czym dwa razy omal nie wpadł pod pociąg. W niezwyklej tej imprezie Birell zużył cztery pary obuwia.

Drapacz chmur pewnej firmy w Nowym Jorku, poza niezliczonymi windami, posiada 1358 stopni schodowych. Jak się okazało, najszybszą biegaczką po schodach, jest miss Carmen Togio, 18-letnia girlaska, która tę nowoczesną „drabinę Jakuba“ przebiegła w ciągu 13 minut. Dotarłszy na dach niebotyku, panna Carmen bez chwili odpoczynku, odśpiewała modny przebój, dla zadokumentowania, że nawet po tak uciążliwym wysiłku, nie zabrakło jej — tchu w piersiach.

Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje bez wątpienia rekord p. Johna Banistera, 65-letniego „starszego pana“, który przez 106 godzin pod rząd, wysłuchiwał audycji radiowych, nie ponosząc żadnego szwanku na umyśle i dając tym samym dowód nie byle jakiej wytrzymałości nerwów. Niezwykły ten amator radia wynagrodzony został przez dyrekcję amerykańskiego Broadcasting Co cennym aparatem odbiorczym.



## Wysokie kapelusze, cienkie talie

(s) Paryskie kolekcje jesienne, które już teraz stanowią obiekt zainteresowania kół fachowych, odznaczają się niezwyklej ekstrawagancją form.

Na głowie damy „światowej“ pocznie kapelusze — wysoki i śpiczasty, jak wieża kościelna. A płaszcz będzie miał talię osy — zemsta naszych prababek. A spodnice będą znowu krótkie, znacznie krótsze niż za czasów inflacji. Tak przedstawia się „linia jesieni 1937“. W każdym razie talia będzie rzeczą pierwszorzędną wagi i panie znowu więcej uwagi będą musiały poświęcić swoim gorsetom niż sukniom. Mimo to nie powróci się do okropnego pancerza ubiegłych lat. Przeciwno temu wypowiedzą się wszelkie zasady higieny i — lekarze. Ale każda dama, dbająca o siebie, musi postarać się o gorset, który wprawdzie będzie niebardzo wygodny i niezgodny z wymogami higieny, ale z drugiej strony, nawet najsmuklejsza gwiazda filmowa w nowej, sukni wieczorowej, którą przyniesie moda jesienią, nie będzie wyglądała korzystnie, o ile nie wystarała się o dobrze zbudowany pierwszorzędny gorset. — Ale mimo cienkich tali zachowa się szerokie ramiona.

W dzień suknie będą niezmiernie krótkie, nawet dla kobiet, które sobie na to nie mogą bezkarnie pozwolić. A wieczorem suknie będą z przodu krótkie, a z tyłu długie. Przy czym panuje tu zupełna swoboda, zależnie od subiektywnego gustu danej osoby.

Do żakietów nosi się wzorzyste spodnice, a te są jak najkrótsze. W Paryżu sięgają zaledwie poza kolana. Na wieczór nosi się tak bogato z przodu przybrane płaszcze, że nie można sobie wprost wyobrazić, jak można się z takiego płaszcza uwolnić. Długie szerokie płaszcze, przybrane czarnym futrem, o charakterystycznej wąziutkiej talii. Ale także luźne płaszcze, opadające jak raglany, bez wcięcia w talii. Kolnierze toalet wieczorowych są przezwaźnie tak wysokie i ciasne, że manekiny wyglądały w nich jakby miały okłady na szyjach. A do tego naturalnie wysokie kapelusze na trzydziści — czterdziści i pięćdziesiąt centymetrów. Jak to będzie w tramwaju, w autobusie a nawet taksówce? Na domiar, kapelusze takie postarzają każdą kobietę. Ale mimo to kobiety nie zaprotestują, ubiorą jak najwyższe kapelusze, bo tak nakazuje, jej cesarska moc, moda.

## Sztuka fryzjerska w starożytnym Egipcie

Malo kto wie, że ulubieńcem faraona Ramzesa XI był Artes, najznakomitszy fryzjer starożytnego Egiptu. Mistrz Artes był dyktatorem w dziedzinie mody fryzur kobiecych. Jego władza przypominała potęgę cara rosyjskiego Piotra, który kazał swym poddanym nosić peruki. Najbardziej wyrafinowany kaprys Artesa w dziedzinie mody znajdował rychło sankcję boga — faraona.

Salon mistrza Artesa znajdował się w pobliżu świątyni boga Da. Przed wejściem stały maleńkie posadzki egipskie, nad samym portalem wymalowany był obraz, przedstawiający boginię Nersis w długich, opadających na ramiona włosach.

Najwytworniejsze damy Egiptu odwiedzały jego salon, czekając cierpliwie na zabieg.

Nie wiadomo, jakimi narzędziami posługiwał się mistrz Artes, ale z zapisków Epikteta wynika, że fryzury „kręciły się w dziwny sposób“. Najprawdopodobniej Artes posługiwał się nożycami, rurkami i siłą pary wodnej.

Nie wszystkie Egipcjanki miały możliwość czesania się u Artesa. Należało być poleconą przez osobę dobrze znaną w dworze, lub też przez samego faraona. Kto nie miał protekcji, ten musiał się zadowolić dwoma innymi salonami, które konkurowały — zresztą bezskutecznie — z salonem Artesa.

Już przed tyloma wiekami rozumiał Artes, że każda kobieta winna być inaczej uczesana, że fryzura musi być stosowana indywidualnie. Artes zdobył kołosalną majątek. Na starość przestał pracować. — Faraon zamianował go swoim sekretarzem. Na tym też stanowisku zmarł. Oplakiwał go cały Egipt a przede wszystkim... damy egipskie.

pano ją w innym pociągu, gdzie zamierzała powtórzyć swój kawał. Stwierdzono, iż była ona dawniej bruchomówczynią w cyrku i dlatego potrafiła tak sprytnie udawać kwilenie dziecka...

# Niezwykły „trick“ złodziejski

**Tajemnicza dama z chorym dzieckiem w pociągu. --  
Przemysłowiec lituje się nad dzieckiem i pada ofiarą  
wyrafinowanej przestępczyni**

Wiadomą jest rzeczą, że w chwilach wielkiego zdenerwowania człowiek nie potrafi logicznie myśleć i wszystkie jego zmysły są przytępione. Dlatego też złodzieje i oszuści starają się zazwyczaj wzniecić wokół siebie zamieszanie, by łatwiej dokonać zamierzonego przestępstwa.

Typowy tego rodzaju przykład wspaniale obmyślonego tricku złodziejskiego miał miejsce ostatnio we Włoszech.

Na jednej ze stacyj na linii Turyn — Mediolan wsiadła do przedziału pierwszej klasy elegancka dama. Oczy miała czerwone od płaczu, a w ramionach tuliła niemowlę, które popłakiwało z cicha. Pociąg ruszył. Jegomość, jadący w tym samym przedziale, bogaty przemysłowiec z Triestu, długo przyglądał się nieszczęśliwej kobiecie, w końcu, przejęty jej losem, wszczął przyjazną pogawędkę. Elegancka dama niechętnie z początku odpowiadała na pytania przemysłowca, potem jednak rozwinął się jej język i zaczęła opowiadać płaczącym głosem, że na jednej ze stacyj zgubiła wśród tłoku swego towarzysza podróży, lekarza, i teraz drży o życie swego chorego dziecka. Ośmiomiesięczny Beppo cierpi bowiem wskutek szczerze gołnie złośliwego kokluszku i lekarz zapowiedział, że w chwili ataku kaszlu należy mu koniecznie zrobić zastrzyk, w przeciwnym razie nie ręczy za życie dziecka...

Teraz skoro lekarza nie ma. więc... Elegancka dama znowu zalała się łzami...

Wzruszony przemysłowiec, zaintrygowany jej nieszczęściem i urodą, przyrzekł swe całkowite poparcie w razie potrzeby, co uspokoiło ją do pewnego stopnia zropaczoną matkę.

Na kilka sekund przed wjazdem pociągu do wielkiej hali dworcowej, nieznajoma krzyknęła nagle, przyciskając do swej piersi poduszkę z dzieckiem. Jednocześnie z poduszki rozległ się zdławiony, chrypliwy kaszel.

— Panie... błagam pana... — zwróciła się nieznajoma do przemysłowca. — Niech mi pan pozwoli tylko na chwilę zostawić dziecko na pańskich kolanach... Muszę tu wysiąść i poszukać mojego doktora, który prawdopodobnie wsiadł w pośpiechu do innego wagonu... To potrwa przecie tylko kilka minut... Ja zaraz wrócę... Tu chodzi o życie mego najdroższego dziecka... Błagam pana...

Przemysłowiec, obawiając się, że nieznajoma dostanie z rozpacz histerycznego ataku, zgodził się wziąć pod swą opiekę chore niemowlę na czas nieobecności matki, która czym prędzej opuściła przedział, znikając w tłumie pasażerów na peronie.

Minęło dziesięć minut. Nieznajoma nie wracała. Słychać było trzask zamykanych drzwi. Wreszcie rozległ się sygnał. Pociąg ruszył...

Przemysłowiec bał się oddychać... Mały Beppo niewątpliwie już nie żył... Leżał nieruchomo i cicho... Zimny pot zrosił czoło przerażonego pasażera... Ostrożnie odchylił koronkową zasłonę i ku wielkiemu zdziwieniu skonstatował, że pod koronką zamiast dziecka leżała drewniana lalka...

Przemysłowiec zrozumiał wszystko... Szybko sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki... Skonstatował brak portfela z pieniędzmi i złotego zegarka...

W kilka tygodni potem elegancka dama z pierwszej klasy stanęła przed sądem. Przyła-

# Jak się podróżowało przed laty?

„Dobre rady“ dla podróżnych z roku 1800

W okresie coraz intensywniejszego ruchu turystycznego z jego wszystkimi współczesnymi udogodnieniami nie zaszkodzi cofnąć się myślą wstecz do tych czasów, w których pradziadowie nasi przynosili się z miejsca na miejsce, pieszo, konno, lub kolejno z szybkością, jeśli chodzi o ostatni rodzaj lokomocji, nieprzekraczającą ręczności 4 ru. maków, zaprzężonych do dyliżansu, który pod względem wygody nie mógł równać się ani z dzisiejszym pullmanowskim wozem, ani z nowoczesnym „Packardem“, „Rolls Roycem“, czy „Fordem“.

## „KTO CHCE PODRÓŻOWAĆ PIESZO“ ..?

Kto chce podróżować pieszo — mówi podręcznik turystyczny sprzed 130 przeszło lat — niech nie zapomni zabrać ze sobą dobrze okutej laski. Nie zaszkodzi, jeżeli w lasce znajdować się będzie ukryty sztylet, wyskakujący w razie potrzeby za naciśnięciem sprężyny. Laska taka może się okazać dobrą dla pieszego wędrowca.

W zimie zalecano wystrzegania się znużenia. — Wędrowiec, czując znużenie, winien przyspieszyć kroku, aby jak najprędzej dotrzeć do najbliższej oberży. Dla usunięcia znużenia radzono palić tytoń lub zażywać tabakę, oraz spożyć kilka kawałków chleba, nasyconych octem. W porze zimowej i na słotne dni zalecano brać wędrowcom dwie koszule, co skutecznie chronić miało przed zimnem. Dla tym lepszego zabezpieczenia się — radzono położyć na ciało dwa arkusze bibuły. Spanie nocą przy otwartych oknach przynosi, według opinii ówczesnych higienistów, szkodę zdrowiu.

W czasie burzy należało unikać pocenia się i przebywania w pobliżu zwierząt, gdyż pot ludzki i wyziewy ciała zwierzęcego są najszkodliwszym przewodnikiem elektryczności.

## „KOŃ — WYTWORNY TOWARZYSZ“

„Koń jest najwytworniejszym towarzyszem podróżującego, zapewniając mu dużo wygody i miłej rozrywki. Niesie on wędrowca, spragnionego u. rocznych „widoków natury, przez góry i lasy, nie myląc tropu nawet w najdzikszych ostępach“.

Podróżującym konno polecano zabierać ze sobą szablę, parę pistoletów oraz dobrego, czujnego i ostrego psa.

Jeździec zabierając powinien ze sobą w porze letniej zapas soczystych cytryn, pomarańcz, albo

przynajmniej jabłka, gruszki i czereśnie lub wiśnie, by nimi ukoić pragnienie, bez potrzeby schodzenia z konia. Nie radzono wyjeżdżać wczesnym rankiem, o rosie, świeżość powietrza bowiem mogłaby szkodzić zdrowiu. W razie nagłego ochłodzenia po burzy, zalecano poczekać z wyjazdem do ocieplenia się.

## KTO SMARUJE — TEN JEDZIE.

Dewizę tę przypominano wszystkim podróżnym, wybierającym się w drogę dyliżansem, mając przy tym na uwadze nie tyle osie dyliżansu, ile powożącego nim... pocztylioną, którego należało sobie zjednać. Podręcznik z 1800 roku, zawierający „dobre rady dla podróżnych“, podkreśla, że żaden napitek nie jest tak dobrze użyty, jak ten, który wciśnięty do ręki pocztylionowi. — Podróżnym, zwłaszcza udającym się w dłuższą drogę, radzono nie zapominać o pistoletach, najlepiej z dwoma lufami, „gdyż na każdym napastniku, dwie w jego kierunku skierowane lufy robią silne wrażenie“... Kto podróżował własną kolasą, czy zwyczajnym bodaj półkoszkiem, nie powinien był, broń Boże, zabierać napotkanych po drodze pieszych wędrowców“. Jest to najlepszy sposób ułatwienia rabusiom ich niecnego rzeniosła! — pisze ówczesny podręcznik dla turystów.

W drogę zaopatrywano się w znaczne zapasy gotówki, a że banknoty były wówczas jesszczeto, sunkowo mało w użyciu, każdy z podróżnych miał trzos dobrze wypchnany brzęcząca monetą. — Srebra nie radzono zabierać, gdyż dla niewielkiej jego wartości trzos stawał się zbyt wyładowany i mógł stanowić przynętę dla różnego rodzaju waga-bundów. Najchętniej zabierano w drogę złote monety, dukaty, luidory i t. p.

## „KTO SWE LOSY KORABIOM POWIERZA“...

Kto zasię, podejmując podróż przez nieznanne morza, „życie swoje korabiom powierza“, niechaj pamięta, że przed udaniem się na statek dobrze zrobi, biorąc obficie środki przeczyszczające. — Wszelkie nadużycia w jedzeniu i picciu, wszelka rozwiąłość jest w obliczu niebezpieczeństw podróży morskiej straszną, grzeszną, lekkomyślnością. Ludzie, którzy przychodzą na okręt fizycznie wyczerpani, ulegają łatwo morskiej chorobie. Żywe uczucia religijne i ufność w dobroć Stwórcy pozwolą podróżnemu przetrwać czas burz morskich i szkwałów.

# Na szlaku bezkresnych pustyni Mongolii i chińskiego Turkiestanu

Nieodłączne od pojęcia Wschodu karawany wielbłądziej, przemierzające dalekie pustynne szlaki — gina powoli, wypierane przez niepokonanego przeciwnika — samochód. Odkąd od dawnych uroków wschodnich legend owianych, centrów handlowych Bagdadu, Timbaktu i Kiruanu, prowadzą wygodne nowoczesne autostrady, zniknęły z piaszczystych dróg karawanowych stada wielbłądów, wycofane do krajów środkowej Azji, jeszcze niezdobytých przez nowoczesną technikę.

Stare szlaki karawanowe ciągną się jeszcze w poszczególnych prowincjach chińskich i w pustyniach Mongolii, gdzie po dawnemu, jak za czasów Tamurlana, skrzypią ciężkie dwukolowe arby, przewożące dobytek nomadów z miejsca na miejsce. Na tych drogach, których ślad kopytami wielbłądzimi został w piaszczystym podłożu, ubitym deszczem, spotkać można stada dwugarbnych wielbłądów ciągnących różnym dobytkiem ładowne wozy kupców — czy mienie jej ludności.

Punktem węzłowym dróg karawanowych w tej części świata, jest miasto chińskie Kueihua skąd idą główne szlaki na zachód do Turkiestanu. Niektóre z karawan przemierzają drogi do 3000 km. Rocznie przez Kueihua przechodzi ponad 50000 wiel-

błądów. Większość karawan wyrusza w marcu, co pozwala łatwiej rozwiązać zagadnienie wyżywienia zwierząt pociągowych, którym stepowa roślinność, bujnie rozwinięta pod wpływem ciepłych promieni wiosennego słońca, dostarcza obfitej ilości pokarmu.

Życie ludzi i zwierząt na tym karawanowym szlaku nie jest łatwe. Życiu człowieka zagrażają liczne niebezpieczeństwa od bandytów, którzy w okresie nieustannej wojny domowej, pustoszą kwitnące prowincje chińskie, od plądrujących oddziałów żołnierskich i wreszcie od dzikiego zwierza, który czyha na każdego śmiałka, oddalającego się od karawan. Los wielbłądów jest nie mniej ciężki. — Młode towarzyszą przez 3 l. swym rodzicom we wszystkich podróżach. W roku 4-ym przyucza się wielbłąda do służby w karawanie i noszenia ciężarów, najpierw na krótkich przestrzeniach. W 1 roku życia wielbłąd może być użyty do „wielkiej drogi“ to jest dzwigania towarów tysiące kilometrów po przez wichry i burze, czy palącą spiekotę słoneczną. Po 5 latach takiej służby, zwierzę idzie na „laskawy chleb“, sprzedane miejscowym rolnikom, którym służy przy pracach rolnych, niekiedy w ciągu 30 lat.

## Jeziro wyleciało w powietrze

Mieszkańcy Nowej Szkocji byli niedawno świadkami niezwyklego zjawiska. Jak podały depeche z

Halifax, pewnego dnia w jednym z jezior dosłownie cała ilość zawartej w nim wody wyleciała w powietrze. Okoliczni mieszkańcy usłyszeli dziwny szum i huk i ujrzeli słup wody, wyrzucony z olbrzymią siłą na 100 metrów w górę. Woda była tak gorąca, że nie tylko zwarzyła roślinność nadbrzeża



T. RALPH

# Nie będę grał w bridża

Nie, nie gram w bridża i otwarcie to przyznaję, chociaż zdaję sobie sprawę, że wyznaniem, iż ukradłem srebrną łyżkę, mniejszy mi zaszkodziło w oczach bliźnich, aniżeli ten fakt. Pewne przestępstwo ulegają jak wiadomo przedawnieniu, ale kto nie gra w bridża, pozostanie po wieczne czasy pogardzany i lekceważony. W towarzystwie ludzi nie ma czego szukać.

Dlaczego nie uczę się gry w bridża? Przyznaję, że jest to pewne pozerstwo na oryginalność. Chcę w jakiś sposób wyróżnić się spośród szarego tłumy i mam ku temu tylko tę jedną możliwość: nie grać w bridża. Jeśli się bowiem dzisiaj na pytanie: „czy pan gra w bridża?“ — odpowie zwyczajnym nie, to ludzie gapią się na człowieka, tak jak na Kolumba, gdy odkrył Amerykę, albo na Galileusza, gdy z uporem dowodził: „a jednak ona się porusza“.

Muszę przyznać, że nam, poszukiwaczom oryginalności z roku 1937, jest łatwiej niż tym dawniej. Aby nas podziwiano, nie musimy opływać światła dookoła, ani dokonywać trudnych, męczących badań. Nam wystarczy, że nie gramy w bridża, aby się wyróżnić spośród wielkiej szarej masy.

Stosując moją abstynencję bridżową, wzięłem jednocześnie na siebie obowiązek ascetycznego życia. Dawniej można było poznać kobiety podczas tańca przy herbacie i rozmówkach o literaturze pięknej. To minęło już bezpowrotnie. Dziś wszystko koncentruje się przy zielonym stoliku. Kobiety kochają między pierwszą a drugą „partią“ a jedynie od do brej gry zależy, kto u nich wygra robra. Uwodzielski bóg Amor przybrał postać waleta kierowego a jego strzały składają się z tzw. „nadródek“. Mianowicie nasze panie doszły wreszcie do wniosku, że miłość jest hazardem i dlatego odrazu grają w bridża, gdzie przynajmniej są reguły i Culbertson, i gdzie można zmienić partnera wedle upodobania.

Dawniej, gdy mężczyzna pojawił się na horyzoncie, panie zadawały sobie pytanie „czy to jest partia?“ Dzisiaj pytają: „czy zagra pan partyjkę?“ — Dawniej mówiły ale panu nie wolno grać ze mną“ dzisiaj mówią: „ale pan ze mną zagra, prawda?“ Dawniej kobiety szukały partnera na całe życie, dzisiaj na dwie godziny, i w tym nowym porządku rzeczy nie mogą znaleźć dla siebie miejsca. Pocho-dzę z czasów, kiedy ludzie przywiązywali znaczenie do tego, aby u kobiety nie być czwartym, czwartym do bridża. A partnerki nie chcą wylosowywać.

Jestem mianowicie nieuleczalnie staromodny. Nie mam ochoty wciskać się w świat, gdzie małżeństwa rozdzielają się od zielonego stolika i łoża i gdzie po stawą szczęśliwości jest impas.

Wiem, że mój anachronistyczny upór nie ma sensu i że między mną a kobietą wyrośnie jak wysoki mur, zielony stolik. Mimo to jednak nie zostanę nigdy zapalonym bridżystą. Będę czekał cierpliwie, aż znowu alutem będzie serce, a nie as kierowy.

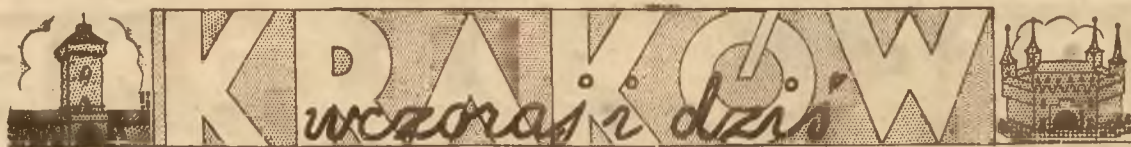
Będę czekał dopóki nie wrócą te mile czasy, kiedy najważniejsze rzeczy wycinało się kozikiem na korze, a nie notowano w bloczku bridżowym. Nie będę się bawił w licytację miłosną. Nie chcę leżeć bez trzech, ani bez dwóch ani bez jednej!

Hamletowskie „grać albo nie grać“ rozstrzygnę, leć negatywnie i w tym moja wygrana.

ale poparzyła dotkliwie dwóch chłopców, którzy w chwili dziwnej katastrofy przechadzali się nad brzegiem jeziora. Równocześnie z masą wrzącej wody wzbily się w górę dziwne jasne obłoki pary. Nie-spotykane dotychczas zjawisko „eksplozji“ jeziora zainteresowało uczonych, którzy przypuszczają że katastrofa spowodowana została przez wulkan pod wodny, który nagle się ożywił, albo też przez mete-or. Nad jeziorem udała się specjalna komisja geologiczna dla przeprowadzenia badania i ustalenia przyczyn katastrofy.

## Przeszło 33.000 słów na karcie pocztowej

Oryginalny rekord osiągnął pewien właściciel austrjacki, Franz Wielach. Zdołał on mianowicie na piśmie na zwykłej pocztowej karcie cały stary testament, zawierający przeszło 33000 słów. Nie zużytkował on do tego celu ani miejsca przeznaczonego na znaczek, ani na adres.



## Ujęcie paserów w Banku Zachodnim w Krakowie

### Echa afery z kradzionymi obligacjami

Do Banku Zachodniego przybyli w swoim czasie dwaj interesanci, którzy przedłożyli urzędnikowi plik obligacji pożyczki budowlanej, oraz kilka dolarówek, ogólnej wartości 3660 złotych, z zamiarem spieniężenia ich. Ostrożny urzędnik sprawdził numery okazałych mu papierów wartościowych i stwierdził, że numery ich znajdują się na dostarczonej przez policję liście skradzionych obligacji. Niezwłocznie zawiadomiono policję, która przybyła na miejsce i ujęła w lokalu bankowym obydwóch osobników. Okazali się nimi Mojżesz Brigel i Kiwa Tenenbaum z Warszawy. Zakwestionowane obligacje po-

chodziły z kradzieży u Szaj Margulesa w Łodzi.

Obu zatrzymanych przekazano do dyspozycji prokuratury przy sądzie okręgowym w Krakowie, która wygotowała akt oskarżenia zarzucający Brigelowi i Tenenbaumowi paserstwo, a ponadto Brigelowi fałszerstwo, ze względu na to, że w banku legitymował się on sfalszowaną legitymacją na nazwisko Arona Trefiera. Rozprawa ich odbyła się w dniu dzisiejszym przed sędzią dr Bobilewiczem. Oskarżenie wnosił prok. dr Mereczyński. Bronili adwokaci dr Kohane i dr Markus. Celem zbadania dodatkowo zgłoszonych dowodów, sąd rozprawę odroczył.

## „Al Capone“ przed sądem w Krakowie

### Proces fałszerzy biletów wstępu na boisko „Cracovii“

Donosiliśmy w swoim czasie o wykryciu charakterystycznej afery fałszerstwa biletów wstępu na zawody piłkarskie. Znani są wszystkim bywalcom meczów piłkarskich pokatni sprzedawcy biletów wstępu, którzy nabywszy w przedsprzedaży bilety po tańszej cenie, sprzedają je następnie przygodnym przechodniom na ulicach wiodących do boisk sportowych. Przed niedawnym czasem zauważono, że szereg osób przedkłada kontrolerom na boisku „Cracovii“ fałszowane bilety wstępu. Zawiadomiono o tym policję, która wszczęła dyskretną obserwację na „gieldzie biletowej“ przed boiskiem „Craco-

vii“ oraz na ul. Piłsudskiego. W rezultacie ujęto Władysława Górkę i Wacława Moszyńskiego, przy których znaleziono podróbione bilety ze sfalszowaną pieczęcią magistratu. Obydwóch pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Rozprawa która odbywa się w dniu dzisiejszym wywołała zainteresowanie wśród krakowskich sfer sportowych, zwłaszcza, że oskarżeni znani są na bruku krakowskim, przy czym Górkę powszechnie nazywają „Al Caponem“. Rozprawie przewodniczy s. okr. dr. Konopka. Oskarża prok. dr. Pęczalski. Broni adw. dr. Rose.

nieznany sprawca pozostawiony bez opieki rower wartości 150 zł. na szkodę Treli Ludwika, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego.

Malczyk Tadeusz szofer, zam. w Barwałdzie Górnym jadąc autem ciężarowym ul. Stolarską na-

## o naszych KORESPONDENTÓW

### Kronika tarnowska

STRAJK ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

W poniedziałek 9 bm. wybuchł strajk 280 robotników i furmanów pracujących przy zwożeniu węgla. Strajkujący żądają między innymi podwyższenia płac do wysokości około 30 procent.

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Z końcem lipca br. dokonano włamania do mieszkania prof. gimnazjalnego Jabczugi przy ul. Wojtarowicza 6 i skradziono garderobę wartości około 1500 zł. Policji udało się ująć sprawców powyższej kradzieży w osobach Stanisława i Gustawa Papugów z Tarnowa, Wojciecha Wiśniewskiego z Rzędzina, Jana Durałę z Gumnisk Foks, oraz Annę Kaczuga z Tarnowa. Skradzione przedmioty odebrano a sprawców odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

ZABÓJSTWO NA ULICY MIASTA.

Na tle porachunków osobistych Filip Cholewa z Tarnowa śmiertelnie zranił nożem w brzuch Józefa Łackiego, którego przewieziono do Szpitala Powszechnego w Tarnowie. Zmarł on niebawem na skutek odniesionych ran. Zabójcę ujęto i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NIEBEZPIECZNY ZŁODZIEJ W POTRZASKU.

W restauracji Abenda przy ul. Krakowskiej ujęto niebezpiecznego przestępcę, od dłuższego czasu poszukiwanego przez policję za liczne kradzieże, że, Jana Czapigę, który był uzbrojony w duży napałowany rewolwer i miał przy sobie cały arsenał narzędzi złodziejskich. Czapiga stawiał opór przy aresztowaniu — został jednak ubezwładniony i aresztowany a następnie oddany do dyspozycji sądu śledczego.

jechał na jadącego rowerem Goleja Jerzego, zam. przy ul. Obopólnej L. 16, przy czym uszkodził mu rower.

### Wypadek przy pracy

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Siemiradzkiego L. 16 spadł z drabinki podczas czyszczenia ścian w klatce schodowej Wójtowicz Bolesław (lat 42) malarz zam. w Krakowie przy ul. Kościuszki L. 17 doznając złamania prawej nogi. Wójtowicz został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

GOŚCINNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA

Wtorek: „Woźny i minister“

Środa: „Szkoła żon“ (Moliere)

REPERTUAR KINO I TEATROW:

ADRIA 1) „Dwoje z tłumem“. 2) „Jestem niewinny“.

APOLLO: „X-2“ (Marlena Dietrich Wiktor Me Laglen)

ATLANTIC: „Marokko“ (Malrena Dietrich, Gary Cooper) i „O czym marzą kobiety“ (Cybulski, Żelichowska).

BAGATELA: „Zaproszenie do walca“ (Liljana Harvey) „Kobieta pod kontrolą“ (Wynne Gibson)

PROMIEN: 1) „Kusicielka“ (Betty Davis, Franchot Tone), 2) „Łowca przygód“.

STELLA: „Wierna rzeka“ (Stepowski)

SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli“ (Werner Baxter, June Lang)

UCIECHA: „Włosna zakochanych“ (Olivia de Havilland, Anita Louis).

WANDA: „Eskapada Weroniki“ (Hans Moser) i „Promienie zagłady“

### Z codziennej rubryki okiennie-rowerowej

Policji doniesiono, że nieznany sprawca wszedł przez otwarty lufcik w oknie do mieszkania Złotogórskiego Arona, przy ul. Librowszczyzna L. 1, skąd skradł zegarek wart. 20 zł.

Wczoraj między godziną 15 a 16, nieznany sprawca skradł pozostawiony bez opieki w Rynku Gł. rower wartości 60 zł. na szkodę Bednarczyka Józefa, zam. w Bronowicach.

O północy ktoś skradł na szkodę Sobczyńskiego Mieczysława, zam. w Warszawie przy ul. Grażyny Ł. 12, w czasie gdy tenże spał na plantach na ławie, pugilares, podkówkę z kwotą 10 zł i dokumenty osobiste.

Z korytarza domu przy ul. Batorego L. 17 skradł

## Sensacyjne procesy urzędnicze w Przemyślu

### Echa samobójstwa dyrektora Pow. KKO. na cmentarzu w Krakowie

Przemyśl 10. 8. (Seg.) W Sądzie Okręgowym w Przemyślu toczyć się będzie w najbliższym czasie cała seria niezwykle sensacyjnych procesów urzędniczych. Kolejną rozpocznie sprawa b. lustratora wydziału powiatowego p. Wincentego Zagórskiego, który zasiądzie na ławie oskarżonych wraz z b. sołtysami Peleńczakiem i Hołowitem pod zarzutem przestępstw urzędniczych popełnionych na szkodę samorządu powiatowego. Sprawa ta łączy się ściśle z samobójstwem dyrektora Pow. Kom. Kasy Oszczęd-

ności, śp. Korpaka, który po wykryciu nadużyć zastrzelił się na cmentarzu rakowickim w Krakowie. — Drugą z kolei ciekawą sprawą będzie rozpisana na szereg dni rozprawa karna przeciw b. staroście jarosławskiemu Henrykowi Wąsowi i tow., oskarżonym o nadużycia również na szkodę samorządu powiatowego, tym razem w Jarosławiu. I ta sprawa budzi ze względu na osoby oskarżonych bardzo wielkie zainteresowanie. Poza tymi procesami odbędzie się jeszcze cały szereg mniejszych spraw urzędniczych.

## Skazanie niefortunnych uciekinierów z więzienia rzeszowskiego

Rzeszów, 10. 8. (R) Głośną była swego czasu ucieczka 11 więźniów z rzeszowskiego więzienia karno-śledczego. Spośród uciekinierów w ciągu kilku dni ujęto pięciu, przeciw którym odbyła się onegdaj rozprawa pod przewodnictwem s. o. Jasińskiego. Przewód sądowy wykażal, iż owi więźniowie przez kilka dni przygotowywali się do tej ucieczki, aż w pewną sobotę wieczór zrealizowano plan w ten sposób, że dwaj główni sprawcy wypchali drzwi, którymi wszyscy wyszli, a następnie korytarzem wydostali się na ogród więzienny i na ulicę.

Oskarżeni przyznali się do ucieczki i wyjaśnili, że byli terroryzowani przez głównych sprawców ucieczki, którzy grozili im pobiciem. Po przesłuchaniu naczelnika więzienia Stanisława Kwiatkowskiego sąd skazał owych oskarżonych na kary więzienia od 2½ do 1½ roku. Wszyscy oskarżeni przeciw temu wyrokowi zapowiedzieli apelację. Prócz tych pięciu oskarżonych ujęto jeszcze dwóch, przeciw którym wkrótce odbędzie się też rozprawa, a na wolności pozostaje jeszcze 4 więźniów, a to Schwarz, Ursiś, Welc i Żelazny.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Jędrzejowska wśród drapaczy chmur Jak Nowy Jork powitał wicemistrzynię Wimbledonu

W korespondencji z Nowego Jorku pisze Hen. J. Szamota na łamach „Kuriera Czerwonego“ o swym spotkaniu z Jędrzejowską po jej przyjeździe do Ameryki. Oto, co p. Jadzia mówi o swej podróży przez Ocean:

— Drogi miałam wspaniałą, morze wcale nie bujało. Moim ciceronem był tenisista amerykański Robertson. Cała niemal podróż upłynęła na grze w bridza i była wspaniałym wypoczynkiem od tenisu. Grałam jedynie w ping-ponga, ale aż wstyd, jak dostałam w skórę!

Jak się wkrótce wyjaśniło, Jędrzejowska stała się ulubienicą całego statku, a kapitan pozwolił jej chodzić po całym okręcie nawet w miejscach „zakazanych“ dla normalnych śmiertelników.

Po kolacji, Jędrzejowska chciała zobaczyć Bro. adway. Biedna Jadzia zadzierzała ciągle głowę do góry. Drapacze chmur robiły na nią kolosalne wrażenie.

— Ja bym jednak nie chciała wysoko mieszkać, bałabym się... Ciekawa jestem, na którym piętrze mnie ulokowano...

Panna Jadzia jest nieco zaniepokojona. Powracamy do hotelu.

— Na którym piętrze jest pokój dla miss Jędrzejowskiej?

— Na 20.tym! — odpowiada boy.

Dopiero wówczas rozpoczął się dramat. Jędrzejowska za nic na świecie nie chciała mieszkać tak wysoko i dopiero po interwencji, dano jej pokój

na trzecim piętrze.

Na drugi dzień Jędrzejowska była bardzo ciekawa obejrzeć korty w Forest Hills, położone o 10 mil od Nowego Jorku, gdzie już niedługo rozegra się wielka batalia o mistrzostwo Ameryki.

Wchodzimy do klubu. Nagle jakaś bardzo przy stojna panienka rzuca się Jadzi na szyję.

— You are welcome in our country!

— Takim okrzykiem wita ją najgroźniejsza rywalka, Alice Marble.

W ogóle stosunki obu konkurentek są bardzo serdeczne. Marble udzieliła prasie licznych wywiadów o Polsce twierdząc, że przegrała w Euro. pie z Jędrzejowską najzupełniej zasłużenie.

Wkrótce miss Alice nas opuszcza, wsiada do swego wspaniałego „La Salla“ i znika nam z oczu. Tymczasem Jędrzejowska odbyła swój pierwszy trening na ziemi amerykańskiej. Natychmiast, jak spod ziemi, wyrosła cała armia fotografów, która ją zdejmowała we wszystkich pozach.

W Forest Hills mistrzostwa rozgrywane są na trawie, lecz istnieją korty wszelkiego rodzaju, można więc trenować na placach według gustu. Na wiasem mówiąc, w Kalifornii Jędrzejowska będzie grała na kortach betonowych.

Następne dni pobytu przeznaczone były na liczne przyjęcia. A więc odbył się bankiet na cześć wicemistrzyni Wimbledonu w Polskim Klubie Tenisowym, który wkrótce zorganizuje turniej z udziałem Jędrzejowskiej i Parkera. Pajewskiego.

mistrzostwa te w roku bieżącym w ogóle nie dojdą do skutku.

## Nowy rekord Polski w rzucie młotem

W Chorzowie zawodnik miejscowego Sokoła Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem, uzyskując 44,52 m. Węglarczyk pobił swój stary rekord o 47 cm. Wynik jego jest również lepszy od nieuznanego jeszcze rekordu Kocota (Sokół Tarnowskie Góry), który wynosił 44,35 m.

## Niezwykły rekord duńskiej pływaczki

Z Kopenhagi donoszą o niezwykłym rekordzie 19-letniej pływaczki duńskiej Jenny Kammergaard, która przepłynęła w ciągu 29 godzin kanał Kattegat. Szerokość kanału wynosi 95 km. woda przy tym jest zawsze burzliwa.

Jest to pierwszy wypadek przepłynięcia tego odcinka.

## Turniej zawodowych tenisistów

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego zawodowców, zorganizowane w ramach wystawy światowej w Paryżu, Nusslein pokonał Tildena 6:2 7:5, 6:0.

## Mistrzostwa Norwegii w pływaniu

Mistrzowskie tytuły Norwegii w pływaniu zdobyli: 100 m dowolnym — Tandberg 1:02,4 min. 100 m grzbietowym — Per Jansen 1:14,4 min. 200 m klasycznym — Normann 2:54,6 min. 400 m dowolnym — Groseth 5:16,2 min. 1500 dowolnym — Groseth 21:18,6 min. nowy rekord kraj. 100 m dow. pań Pettersen 1:11,8 min. 400 m dowolnym — Pettersen 5:50,4 min. 100 m grzbietowym pań — Nielsen 1:25,5 min. — nowy rekord krajowy. 200 m klasycznym — Nielsen 3:16,7 min.

## SKŁAD WARSZAWY NA ZAWODY Z GDANSKIEM

Skład reprezentacji Warszawy na mecz piłkarski z Gdańskiem został ustalony definitywnie w następujący sposób: Rudnicki, Martyna, Szczepaniak Sochan, Mytz, Odrowąż, Kruk, Kulla Giedrawicz; Kniola; Pirych.

Mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę w Gdańsku.

## TURNIEJ ZAWODOWYCH TENISISTÓW W PARYŻU

W Paryżu odbywa się obecnie turniej zawodowych tenisistów. Pierwszego dnia Nusslein pokonał Francuza Vissaulta 6:1, 6:4, 6:1 a Amerykanin Stofen wygrał z Francuzem Plaa 8:6, 5:4, 11:9.

## PÓŁ MILIONA WIDZÓW NA ROZGRYWKACH O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

Tegoroczne rozgrywki o puchar Europy Środkowej w piłkarstwie wykazały, że impreza ta cieszy się nadal ogromną popularnością. Ogółem rozgrywkami tegorocznymi dotychczas zresztą nie ukończonymi zgromadziły 438 tys. widzów. Na pierwszym miejscu znajduje się Austria, na której boiskach obecnych było 150 tysięcy widzów, dalej następują: Węgry — 119 tys. widzów, Czechosłowacja — 60 tys. widzów, Włochy — 53 tys. Szwajcaria 22,500, Rumunia 20 tys. Jugosławia 14 tys. Przepuszczalnie na finałowym meczu Lazio Ferencvaros obecnych będzie co najmniej 60 tys. widzów. W ten sposób na tegorocznych rozgrywkach liczba widzów wyprzedziła pół miliona.

## Lekkoatletyka na szerokim świecie

### WYNIKI LEKKOATLETÓW W AMSTERDAMIE.

Na niedzielnych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie padły następujące ciekawsze wyniki:

200 m — 1) Osendarp 21,7, 2) Haenni 21,9 sek  
100 m — 1) Osendarp 10,6 sek., 2) Holmes 10,7 sek.  
400 m — 1) Brown 48,9 sek.  
1500 m — 1) Wright 3:57,1 min.  
110 m płotki — Finlay 14,6 sek.

### AUSTRIA POKONAŁA CZECHOSŁOWACJĘ W LEKKOATLETYCE.

W Wiedniu w obecności ponad 3000 widzów odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Austria — Czechosłowacja. Wygrała reprezentacja Austrii w stosunku 77:51 pkt.

W zawodach padły dwa nowe rekordy państwowe: Hosek ustanowił nowy rekord Czechosłowacji na 1500 m wynikiem 3:59,2 min., a nadto padł rekord Austrii w biegu na 5 km — 15:19 min.

Spośród innych wyników na uwagę zasługuje wynik Prokscha (Austria) w skoku o

tyczce — 4 m.

### MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE FINLANDII.

W Wyborgu rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne Finlandii. W pierwszym dniu padły wyniki:

800 m — 1) Penssa 1:54 min., 2) Teileri 1:54,7 min.,  
3000 m — 1) Tuominen 9:16,6 min., 2) Lindblad 9:16,6 min.  
młot — 1) Heino 51,55 m.,  
wzwyż — 1) Kotkas — 195 cm. 2) Kalima 190 cm.  
200 m płotki — 1) Storskrub 25,9 sek.  
100 m — 1) Taunisto 10,7 sek.

### NOWE REKORDY WĘGIER.

W niedzielę na zawodach lekkoatletycznych w Buadepszcie padły dwa nowe rekordy Węgier, a mianowicie:

1500 m — Miklos Szabo 3:51,8 min.  
oszczep — Josef Varszegi 70,22 m.  
dobry wynik na 100 m uzyskał Gyenes — 10,4 sek.

## Cracovia zwycięża lubelską Unię 6:0

W poniedziałek odbył się w Lublinie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Cracovii a W.K.S. — Unia Lublin. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 6:0 (1:0). Unia była tylko do przerwy przeciwnikiem równorzędnym, natomiast po przerwie opadła na siłach Bramki dla zwycięzców zdobyli Korbas (3), Kósok, Skalski i Zembaczyński. Publiczności, mimo dnia poprzedniego, dużo.

## Mistrzostwa bokserskie Polski pod znakiem zapytania

Zarząd sekcji bokserskiej poznańskiej Warty postanowił uczestniczyć jedynie w tegorocznych rozgrywkach okręgowych, natomiast Warta nie weźmie udziału w drużynowych mistrzostwach Polski nawet po zdobyciu mistrzostwa okręgu poznańskiego. Wobec tego, że również mistrz okręgu łódzkiego IKP nie ma zamiaru uczestniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, jest bardzo możliwe, że